Nr. 38. Kraków, Czwartek 16 Lutego 1888. Rocznik VII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) **ulica** Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłata od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., **za każdy** następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza **drukiem** drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla amiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

## Po Sejmie.

VII.

Jak w poprzednim artykule zaznaczyliśmy poważny wzrost wydatków funduszu krajowego na cele przemysłowe, i wzrastające w Sejmie zajęcie się sprawami przemysłu, tak też dzisiaj zaznaczyć nam przychodzi znacznie większy wzrost wydatków na cele **rolnicze** i coraz większe zajęcie się Sejmu sprawami rolniczemi. Ubiegła sesya świadczy o tem nie tylko wysokością cyfr budżetowych, ale i podjęciem kilku dla rolnictwa żywotnych spraw.

Co do budżetu — to porównajmy n. p. rok bieżący z r. 1883, aby uwidocznić różnice, jakie zaszły w jednem pięcioleciu. W r. 1883 wydano na szkoły rolnicze i inne sprawy rolnictwa złr. 193.472 — na budowy wodne i melioracye złr. 12.216 — razem 205 688 złr. W budżecie na r. 1888 uchwalono: w rubryce XVI na szkoły rolnicze i inne cele rolnicze 195.380 złr., do czego dodać jeszcze należy kwotę 21.000 złr. na składy zbożowe, razem 216.380 złr. — do tego przybywa rubr. XIII „budowy wodne i melioracye“ z kwotą 183.418 złr., razem przeto złr. 399.798 — czyli o 194.110 złr. **więcej**, niż wydano w r. 1883. Wszakże nie na tem koniec; uchwalono bowiem jeszcze utworzyć fundusz pożyczkowy dla spółek wodnych w kwocie 700.000 złr. — za pomocą krajowej pożyczki. Fundusz ten miałby krajowym kredytem ułatwić kredyt członkom spółek wodnych na spłatę roczną rat konkurencyjnych, przez co sprawa melioracyj silnie naprzód pchniętą zostanie.

Żywą bardzo dyskusyę wywołują w Sejmie od dłuższego czasu krajowe szkoły rolnicze, szczególniej zaś szkoła Czernichowska. Szczegóły tych rozpraw znane są czytelnikom ze sprawozdań sejmowych — nie będziemy przeto do nich powracać, a poprzestaniemy na wyrażeniu nadziei, że tak rozprawy tegoroczne, jak i powzięte wśród nich uchwały przyczynią się do usunięcia obecnych braków, a przedewszystkiem, że na przyszłość nie będą mogły być podniesione zarzuty, w świeżo ubiegłej sesyi tak silnie faktami poparte — że Wydział krajowy nie wykonywa uchwał Sejmu i że w administracyi jego coraz bardziej czuć się daje brak sprężystości. Wtedy też z pewnością Sejm chętniej uchwalać będzie wzrastające wydatki na ulepszenie naszych szkół rolniczych, i chętniej przystąpi do zakładania nowych szkół tego rodzaju. Jest bowiem dla nas niewątpliwem, że na kraj sześciomilionowy z charakterem przeważnie rolniczym — jedna szkoła wyższa rolnicza, jedna średnia i trzy, a ze szkołą parobków w Dublanach, cztery niższe szkoły — jest stanowczo za mało — i że pomnożenie tych szkół jest nieuniknionem.

Z innych spraw rolniczych podnieść przedewszystkiem należy sprawę założenia domów składowych, czyli magazynów zbożowych w Krakowie i Lwowie. Sprawa ta — jak tyle innych — ma już swoją kilkunastoletnią historyę. — Rady miejskie, Izby handlowo-przemysłowe, Towarzystwa rolnicze — zajmowały się nią od dawna. Sejm miał ją już w r. 1876 na porządku dziennym. Ale zwykły u nas brak stanowczości, zwykłe zapalanie się do ogólnikowo rzuconej myśli, ażeby potem ostygnąć w zapale, gdy się przystąpi do szczegółów wykonania — zwykły brak odwagi, gdy trzeba coś zaryzykować: oto powody, dla których dotąd nie ma kraj tej instytucyi tyle pożądanej, której użyteczność w innych krajach tak świetnie udowodnioną została. Czy tegoroczna uchwała Sejmu popchnie tę sprawę naprzód i zbliży do wykonania? Tak by się zdawało, wnosząc z tego, iż uchwała sejmowa usuwa najważniejszą przeszkodę, na tem polegającą, iż nikt nie chciał się podjąć ryzyka. Sejm bowiem uchwalił dla ewentualnych składów zbożowych w Krakowie i Lwowie **gwarancyę** kraju w kwocie 21.000 złr rocznie, t. j. takiej, jaka jest potrzebną, ażeby kapitał na założenie obu składów w łącznej kwocie 300.000 złr. obliczony, w ciągu 25 lat zamortyzować. W ten sposób łatwiej będzie czy to gminy czy instytucye jakie skłonić do utworzenia tych zakładów. Wydział ma dane przez Sejm bardzo stanowcze polecenia, aby jak najrychlej sprawę tę załatwił.

Drugą, głównie do handlu zbożowego odnoszącą się sprawę załatwił Sejm na wniosek posła Struszkiewicza, uchwalając wezwanie do rządu, aby na mocy służących mu praw i wpływu „postarał się o stałą reformę taryf kolejowych w tym duchu, by w ruchu wewnętrznym i przewozowym produkcya zagraniczna nie była protegowana za pomocą najrozmaitszych karteli i refekcyj taryfowych ze szkodą produkcyi krajowej.“ Jestto jedno z tych wezwań do rządu, które setki już razy powtarzane, i dalej jeszcze powtarzane być muszą, póty.... póki, powiedziny otwarcie, **Koło polskie w Wiedniu nie poczuje się bardziej solidarnem z Sejmem, póki nie zrozumie, iż jednem z najważniejszych jego zadań jest, energicznie dążyć do tego, aby życzenia kraju, przez reprezentacyę jego wypowiadane, zostały wykonane.** Na nic cała wielka polityka Koła — na nic owo gorliwe popieranie rządu i prawicy — na nic całe nasze „poważne stanowisko“ w Wiedniu, jeżeli tamtejsza reprezentacya kraju naszego nie zrozumie tego, iż każda sejmowa uchwała, zaczynająca się od wyrazów „Sejm wzywa rząd“ — znaczy zarazem „Sejm wzywa Koło polskie w Wiedniu.“

Do tej samej kategoryi należy uchwała powzięta na wniosek posła Jaworskiego, wzywająca rząd, ażeby cło od zboża i mącznych produktów podwyższone było do tej wysokości, w jakiej te cła w cesarstwie niemieckiem zaprowadzone zostały. Nie tu miejsce na teoretyczne rozprawy o znaczeniu i skutkach ceł zbożowych — to jedno pewna, że jak militaryzm niemiecki z konieczności pociągnął inne państwa do naśladownictwa, w interesie własnej obrony i bezpieczeństwa, tak też fatalna polityka cłowa ks. Bismarka zmusza inne państwa do wejścia na taką samą drogę, dla obrony swej własnej produkcyi. Wnioskodawca, z którego inicyatywy Sejm tę rezolucyę uchwalił, jest wiceprezesem Koła polskiego — zobaczymy, czy w Wiedniu rozwinie taką samą energię ku wykonaniu owej uchwały, jaką rozwinął we Lwowie przy jej motywowaniu....

O budowlach wodnych i melioracyach wspomnieliśmy na wstępie, mówiąc o cyfrach budżetowych i o uchwalonej pożyczce — tu zaznaczmy tylko, że gdy w latach poprzednich Wydział krajowy zasypywał Sejm projektami nowych robót w tym kierunku — w roku bieżącym wystąpił z jednym tylko projektem, do uchwały dojrzałym, t. j. środkowej sekcyi rzeki Gniła-Lipa. Złośliwi upatrywali w tem jeden dowód więcej, że Wydział krajowy się starzeje. Przy sposobności tej ponowił Sejm dawniejsze a dotąd niestety bezskuteczne wezwanie do rządu, „aby wzmocnił siły techniczne przy starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadośćuczynionem było.“

Po raz pierwszy może zajął się Sejm sprawą uprawy tytoniu, która dla rolnictwa w całej południowej części kraju jest arcyważną. Sprawozdanie komisyi i dyskusya w Sejmie przekonały — że uprawa tytoniu w Galicyi upada głównie z winy dziwnie macoszego traktowania tej sprawy ze strony władz skarbowych. Jak bardzo zaś upada, dowodem najlepszym, że gdy w r. 1851 było w Galicyi pod uprawą tytoniu 2657 hektarów, to w r. 1887 było już tylko 922 hekt. — a w jednym okręgu zabłotowskim, fabryka tamtejsza wypłaciła w r. 1880 plantatorom za tytoń łącznie z dostawą 494.000 złr. — zaś w r. 1884 już tylko 88.200 złr. Sejm oprócz platonicznego wezwania do rządu, aby tę uprawę wziął w opiekę — polecił zarazem Wydziałowi krajowemu, by nad sprawą czuwał, stan uprawy tej i przyczyny jej upadku zbadał i na następnej sesyi poczynił wnioski. Radzimy jednak zawiązanemu świeżo Towarzystwu plantatorów tytoniu, niech się na te uchwały nie spuszcza, ale samo energicznie sprawą się zajmie, naśladując w tem nafciarzy, którzy jedynie własnym wysiłkiem zdołali odeprzeć grożące im niebezpieczeństwo.

## Austrya wobec sprawy bułgarskiej.

Ks. **Bismark** w głośnej swej mowie, ciągle jeszcze komentowanej, powiedział wyraźnie, że wierzy słowu cara Aleksandra III co do zamiłowania pokoju; przytem przyznał, że Rosya ma prawa specyalne do władania w Bułgaryi, tak zgodnie z duchem traktatu berlińskiego, jak i na mocy praw wdzięczności, boć ona Bułgaryę oswobodziła, jednak dodał, że tylko te żądania rosyjskie poprze, które będą zgodne z traktatem i będą przedstawione w sposób właściwy, to jest za pośrednictwem prawowitej władzy zwierzchniczej sułtana.

Na to odpowiedziały dzienniki rosyjskie, że Rosya nie wystąpi z żadnemi propozycyami, aby się nie narazić na zawód, jak dotąd bywało. Mimo to powszechnem jest mniemanie, że Bismark dodaje otuchy Rosyi do wystąpienia w sprawie bułgarskiej — może nawet i na innej drodze — a nie na dyplomatycznej wyłącznie, bo twierdzi, że go sprawa bułgarska nic nie obchodzi, przez co daje do poznania, że ta sprawa leży poza obrębem tych spraw, które według ogłoszonego traktatu austro-niemieckiego należą do rzędu wspólnych spraw przymierzem objętych.

Prezes gabinetu angielskiego, lord **Salisbury**, wierzy również słowom cara co do zamiłowania pokoju. Ale kolega jego w gabinecie **Fergusson**, jakby dla uzupełnienia tego, czego Salisbury nie powiedział, odwołuje się wyraźnie do dawnych tradycyj angielskich na wschodzie, a więc do walk, których przeznaczeniem było powstrzymywanie Rosyi w opanowaniu całego wschodu. Według jego zapatrywań dla Niemców może jest obojętną sprawa bułgarska i związana z nią sprawa wschodnia, ale nie dla innych mocarstw, a więc dla Austro-Węgier, Włoch i Anglii z jednej, a dla Francyi z drugiej strony, abstrahując oczywiście Rosyę. Obaj ministrowie angielscy nie mają nic przeciw przepisom traktatu berlińskiego, ale wyrażają się tak, jakby Anglia była gotową oprzeć się wszelkiemu gwałtownemu środkowi, bo ten zagraża przewrotem stosunków. — Jestto zatem przestroga dla Rosyi, aby nie zrywała się do wykonania tego, do czego jej Bismark dodaje otuchy.

Która z tych dwóch odzywających się stron jest szczerszą i więcej godną zaufania, to łatwo się domyśleć.

Bądź-jak-bądź — trzeba to przyznać — Rosya jest w niemałym kłopocie, bo postawiona jest wobec dylematu: albo naprzeć silnie na Turcyę, aby jako zwierzchniczka przywróciła w Bułgaryi traktatowy stan rzeczy, t. j. przewagę Rosyi na Bałkanach, albo czekać, co dalej wyniknie. — W pierwszym wypadku, chociaż do takiego wystąpienia ma niejako radę i zachętę ze strony Niemiec, zaniepokoiłaby całą Europę z wyjątkiem Francyi, oczywiście pod warunkiem, gdyby naparaniu swojemu na Turcyę zechciała dodać nacisku siłą zbrojną, — a bez tego wszelkie usiłowania nie przydadzą się na nic tak samo, jak dotąd było już kilka razy. Przed takiem wystąpieniem jednak przestrzega Anglia przez usta swoich ministrów, którzy odwołują się wyraźnie i zrozumiale do tradycyi.

W drugim wypadku zaś wypadłoby pozostać bezczynną przynajmniej jawnie, a przez to skazać się na utratę resztek powagi i wpływu na obszarze słowiańskim i prawosławnym całego wschodu — po jednej i drugiej stronie Dardanelów.

Udało się wprawdzie usunąć z tronu bułgarskiego ks. Aleksandra Battenberga, który zawiódł oczekiwania, bo nie chciał czy nie mógł być narzędziem dalszych zamysłów rosyjskich, ale później spotkały Rosyę zawody jeden po drugim. Najpierw zamachy wojskowe spełzły na niczem, później wyprawy zbałamuconych wychodźców bułgarskich nie zdołały sprawić pożądanego skutku, wreszcie wyprawy zbieraniny Czarnogórców pod komendą Rosyan lub Czarnogórców spełzły na niczem. Cóż więc pozostaje? Jeszcze nadzieja na wiosnę, która w tamtych stronach jest już bliską. Może na wiosnę powiedzie się lepiej. — a tymczasem trzeba być gotowym na wszelkie wypadki.

Rząd bułgarski nauczony długiem doświadczeniem i przywykły do czujności, zapobiegnie z pewnością wszelkim zakusom i na wiosnę. Mimo to przypuściwszy na chwilę, że po długich zachodach uda się wreszcie Rosyi sprawić w Bułgaryi zamięszanie i znaleźć pozór do wmięszania się zbrojnego, cóż będzie wtedy? Czy w razie zbrojnego najścia na Bułgaryę choćby tylko od strony morza będzie to dla Austro-Węgier taki *casus belli* z Rosyą, iż Niemcy obowiązane są do pomocy?

W traktacie ogłoszonym nie mogło być o tem nawet wzmianki, bo wtedy były zupełnie inne stosunki, z których nie można było nawet wróżyć o tem, do czego później doszło. Ale według wyraźnych słów prezydenta gabinetu węgierskiego p. Tiszy i austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego wszelka zbrojna interwencya ze strony Rosyi byłaby powodem wojny, t. j. Austro-Węgry musiałyby się temu oprzeć, czy to posyłając pomoc jakąś do Bułgaryi, czy też występując zaczepnie na najbliższem terytoryum, gdzie właśnie ze strony rosyjskiej wielkie siły są zgromadzone, jakby w przewidywaniu tej ewentualności, czy też łącząc jedno z drugiem. — Otóż zachodzi pytanie, czy gdyby Austro-Węgry znalazły się w takiej przymusowej sytuacyi — a wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, — czy taki zbrojny opór ze strony Austro-Węgier, koniecznością nakazany, jest a raczej będzie wypadkiem, w którym Niemcy obowiązane są do zbrojnej pomocy?

Prawdopodobieństwo takiego zbiegnięcia się okoliczności według nas zależy tylko od tego, czy nowym zabiegom Rosyi uda się wywołać powszechne zamięszanie w Bułgaryi i doprowadzić do tego, by się tam pojawił jakiś rząd rewolucyjny, któryby Rosyę wezwał do obrony i ułatwił jej wylądowanie od strony morza, bo nie przypuszczamy, by królestwo rumuńskie zostawione było własnym siłom i ewentualnie zmuszone było iść z Rosyą, zamiast przeciw niej, raczej musimy przypuszczać, że pobyt Stourdzy w Friedrichsruhe i w Wiedniu doprowadził do pewnych układów i do przyłączenia się Rumunii do ligi środkowo europejskiej.

Cokolwiek-bądź się stanie i choćby tego roku nie przyszło jeszcze do wojny, — przecież zapasy śmiertelne między Austro-Węgrami a Rosyą są nieuniknione, a walka o przewagę wpływu na wschodzie rozegra się na ziemiach polskich.

## Sprawy krajowe.

O czynnościach Wydziału krajowego w sprawie **reformy ustawodawstwa gminnego** — zamieszcza *Gazeta Lwowska* bardziej szczegółowe wiadomości. Przypomniawszy uchwałę sejmową, polecającą Wydziałowi dalszą pracę w sprawie reformy gminnej — pisze:

„Wydział krajowy w wykonaniu tego polecenia Sejmu postanowił na sesyi z 10 lutego przystąpić:

„1) do wypracowania zasad do ustawy gminnej dla miasteczek, projekt ten ma być przedłożony komitetowi redakcyjnemu z trzech członków złożonemu (hr. Stanisław Badeni, dr. Pilat i dr. Tadeusz Skałkowski), poczem Wydział krajowy przeszle go rządowi i wydziałom powiatowym, celem zasięgnięcia ich opinii.

„2) Wypracować nowelę do ustawy o reprezentacyach powiatowych w tym kierunku, iżby sekretarze rad powiatowych musieli posiadać odpowiednie kwalifikacye, a nadto iżby wydziały powiatowe musiały utrzymywać stałych lustratorów majątków gminnych.

„3) Wypracować nowelę o kwalifikacyi pisarzy gminnych w myśl znanych uchwał ankiety gminnej. Powyższe projekty mają być przedłożone do zatwierdzenia przedewszystkiem powyższemu komitetowi. Następnie postanowiono wydać okólnik do Wydziałów powiatowych, celem zebrania dat potrzebnych do noweli o pisarzach gminnych. i wezwać wszystkie Wydziały powiatowe, ażeby lustratorowie i delegaci Wydziałów powiatowych, badający stan majątków gminnych, zwracali uwagę na wykonywanie policyi miejscowej w gminach i donosili Wydziałowi powiatowemu o dostrzeżonych wadliwościach. Tę samą prośbę postanowiono wystosować do c. k. rządu, aby żandarmerya zwracała uwagę na wykonywanie policyi miejscowej i donosiła starostom o dostrzeżo-

## POMNIK MICKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

W doskonalszych pod względem artystycznym projektach — nie czuć w żadnym zrozumienia narodowej intencyi, a (z wyjątkiem modelu Godebskiego Nru XI), nie czuć nawet w nich żywszego przejęcia się artysty taką przynajmniej czcią dla Mickiewicza, jaką choćby obcemu poecie w hołdzie składaćby musiał, rozmiłowawszy się w jego utworach. Mimo niezaprzeczalnych, dość wysokich nawet, zalet artystycznych, wieje z tych projektów chłód — zimno takie, jakby nie Mickiewicz, ale.. Molski je przywołał do życia, jakby obojętnem było artyście, komu je stawia... „dla Chrystusa, dla Heroda“ ... Brak w nich zgoła uczucia, któreby się widzom udzielało, brak w nich nawet... myśli. Tchną one bez wyjątku pewną, że tak powiemy: „anemią“, która zdobyć się może zaledwie na jakąś mdłą alegoryę lub personifikacyę najbanalniej pojętą, albo na szablonową ilustracyę dzieł poety bez werwy, — bez odczucia ich piękności, bez wytworzenia typu, bez chlubnego nawet zapędu w tym kierunku.

Zarzuty te odnoszą się do figur dodatkowych i płaskorzeźb — o posągach samego poety nie moglibyśmy również o wiele pochlebniej się wyrazić. Ale o tem później.

Ilustracye. Nie mogą zadowolić, mimo pięknej faktury postacie **Walenroda** i **Grażyny** w pomniku Godebskiego, nie wiele więcej postacie **Guślarza** i ks. **Robaka**. Znacznie słabszą jeszcze jest postać Grażyny w pomniku Riegera (N. XVIII „Maryar“), wyglądająca jak heroina romansu. Nie wiele szczęśliwszą **Zosia**; **Więzień** jest postacią zupełnie zagadkową, a **Walenrod** najwięcej może mający charakteru i typowości, najniewłaściwiej przedstawiony (na froncie pomnika!) w chwili, gdy na uczcie „siedział milczący z pochyloną głową, coraz to groźniej czoło mu się chmurzy, usta drżą sine, obłąkane oczy latają niby jaskółki wśród burzy; mocno wzruszony porywa co chwila puhary z winem i do dna wychyla.“

Pomijam słuszną i nader trafną uwagę prof. Ł., że cztery te figury rozparte w narożnikach (pomnika „Maryar“), podobne są do osób, które udają, że siedzą, nie mając siedzieć na czem.

Prof. Ł. oświadcza się zasadniczo przeciw ilustrowaniu utworów poety w rzeźbach dodatkowych, żąda, aby nawet płaskorzeźbom głębszą nadać treść i nie zmieniać ich w obrazki rodzajowe. Zdaniem jego, dodatkowe rzeźby pomnika nie powinny ilustrować poematów, ale mówić żywo o **działalności** poety.

Z tem zdaniem, jeśli je dobrze rozumiemy, niepodobna nam się zgodzić bez zastrzeżeń. Mniemamy, że **działalnością** poety są właśnie jego **utwory** poetyckie. Nigdy paradoksalniejsze nie było wyrzeczone zdanie od powtarzanego tylekroć wiersza Krasińskiego: „Gińcie me pieśni, wstańcie czyny moje!“ **Czynem** poety jest ta **pieśń**, która zagrzewa serca, koi smutki i do czynów porywa. Jeśli który z poetów rozwinął działalność jaką na innem także polu, to działalność ta podrzędne i przygodne tylko w jego życiu mogła mieć znaczenie **a nie za nią**, ale za pieśni jego potomność stawia mu pomnik... lub przeciwnie nie stawia mu pomnika jako poecie. — Jeśliby więc **działalność poety** realnie uwidocznioną być miała w płaskorzeźbach i grupach dodatkowych — nie postaciami z jego utworów, ale scenami z jego życia, to wszystkie cztery ściany pomnika powinny go przedstawiać... piszącego. Nie mówmy o Mickiewiczu, — w którego biografii łatwiejby jeszcze wyszukać zdarzeń nadających się od biedy do płaskorzeźb pomnika, — ale przypuśćmy, że artysta projektuje pomnik dla Słowackiego, Krasińskiego i t. p. Jakież wybierze chwile życia do tych płaskorzeźb?

Ale może „działalność“ poety nie scenami z jego życia, (bo to byłyby także „rodzajowe obrazki“), lecz alegorycznem przedstawieniem ma być wyobrażoną na pomniku? Zgoda, — ale tylko wtedy zgoda, jeśli działalność jego rozstrzela się na kilka równoważących sławą i zasługą kierunków, — jak n. p. u Niemcewicza. W przeciwnym razie działalność w ten sposób przedstawiona, zasługi uczczonego pomnikiem męża w nieprawdziwem przedstawi nam świetle, — a pomnik tak komiczne sprawi wrażenie, jakie sprawiło n. p. ongi przyjęcie Wincentego Pola w grono członków Akademii nie jako poety, ale jako... geografa. Śmiesznym byłby pomnik postawiony Słowackiemu jako poecie i filozofowi, Malczewskiemu jako poecie podróżnikowi, Fredrze jako poecie agronomowi. Również niewłaściwem nam się wydaje podnoszenie na pomniku Mickiewicza „Kursu literatury“, jako zasługi **równorzędnej** z chwałą jego jako poety. Kurs literatury nigdyby mu nie zdobył pomnika, a napisanie choćby tylko... Ody do młodości, dostatecznym byłoby tytułem do nieśmiertelności. —

Na jednym z odrzuconych projektów znajdują się trzy alegoryczne postacie, mające przedstawiać (jak napisy świadczą): **Poezyę, Stylistykę i Retorykę**. Zestawienie to wywoływało uśmiech na usta widzów, tak wszyscy czuli niewłaściwość pomysłu. — Byłożby to szczęśliwszym pomysłem, gdyby jedną z tych postaci była... **Pedagogika**?

Zaiste nie. A jednak takie tylko a nie inne znaczenie może mieć grupa pomieszczona na projekcie Riegera (N. XIX z godłem „Szósty“): *Uczony w stroju renesansowym wykłada kurs literatury młodemu chłopcu.*

Ktoś z profesorów domyślał się, że to grupa przeznaczona dla pomnika Pestalozziego, ale to domysł nietrafny, bo cóżby miał za znaczenie na pomniku tego męża uczony z czasów renesansu?

Prof. Ł. uważa tę grupę za „najsłabszą“ w chwalonym przez siebie pomniku i uczonego owego z czasów renesansu nazywa „**bakałarzem**“. My zapytamy, jak tu odszukać w tej grupie owej „logiki myśli“, której tak słusznie domaga się prof. Ł., owej „logiki form estetycznych“, owej „zasady harmonii estetycznej“?... Przypatrzmy się z bliska. Cóż to za pomysł!

**Uczony z czasów renesansu** wykłada **kurs literatury** (oczywiście **polskiej**? o którym za czasów renesansu mowy być nie może) a wykłada go — komu? **Nagiemu** chłopcu. Czemu uczeń świeci klasyczną nagością, skoro preceptor ustrojony w strój z epoki odrodzenia? Czy to Grek młody z czasów Antistenesa, czy może lazaron neapolitański? Jedno jak i drugie byłoby równie stosowne jak logiczne.

Pomieszczaniu na pomniku postaci z poematów Mickiewicza, n. p. Walenroda, Grażyny, Tadeusza i t. p., przygania ostro prof. Ł., nazywając to anachronizmem w obec nowożytnego stroju poety i czasu, w którym żyje. Anachronizm taki usprawiedliwić jednak może okoliczność że te postacie są tylko tworami wyobraźni poety. Ale krzyczącem w niebogłosy i nie dającem się usprawiedliwić jest pomieszczenie na pomniku postawionym mężowi XIX wieku, owego bakałarza z czasów renesansu! Lecz na tem nie dosyć, to dopiero pierwszy anachronizm. Bakałarz XVI w. wykłada kurs literatury polskiej (czy może kurs Mickiewicza?): to drugi anachronizm. A wykłada go nie żakowi swego stulecia, ale ateńskiemu chłopięciu — to trzeci. Anachronistyczny zanachronizowany anachronizm — a mający wyrażać motyw najniewłaściwszy, bo **pedagogiczną** działalność poety. Rzecz po czterykroć chybiona.

Spotkaliśmy obrońcę tej grupy, — winniśmy zapisać obronę.,.. Oto zaprzeczano nam, aby grupa ta miała razić anachronizmem i zwrócono uwagę na to, że wedle brzmienia katalogu pedagog ów nie jest „uczonym **z czasów** renesansu“, ale „uczonym **w stroju** renesansowym“, może więc być uczonym dni naszych; chłopak zaś nie jest Grekiem ani Włochem, bo ma rysy słowiańskie. Być może, że to tłomaczenie jest słusznem, — coby jednak w takim razie znaczyła ta maskarada? to ukostiumowanie się uczonego dni naszych i to rozebranie się jego ucznia?— tego nie umiano nam wytłomaczyć. Poprzestańmy na tem.

Prof. Ł. nie należy do obrońców tej grupy i tego, jak się wyraził „bakałarza“, — sądzi jednak, iż „nic łatwiejszego nie będzie dla artysty, jak podnieść ten typ do wzniosłości, użyciem odpowiedniego motywu“. Nam się nie zdaje, aby pomysł na wskróś... chybiony, mógł być podniesiony do wzniosłości. Powiedzmy otwarcie, że dla nas wystarcza samo zaprojektowanie takiej grupy na pomniku Mickiewicza, aby zwątpić, czy twórca tego projektu, mimo niezaprzeczalnego talentu rzeźbiarskiego, na odpowiedną kompozycyę się zdobędzie.

Pomimo... smutku, jakim nas ta grupa przejmuje, bądźmy jednak sprawiedliwi. Przyznajmy, że grupa ta, jakkolwiek na pomniku Mickiewicza żadnej nie mająca wartości, (a raczej mająca wartość ujemną), jest sama w sobie jako dzieło sztuki ślicznym rodzajowym obrazkiem. Układem typowych figur i ich ekspressyą, pięknością linii, fakturą swą, poprawnością rysunku i modelowania, należy do najcelniejszych utworów rzeźbiarskich na wystawie projektów.—Grupa ta miałaby swoje znaczenie na pomniku jakiego misyonarza lub założyciela zakładu osieroconych chłopców. Nawet nagość owego ucznia mogłaby być usprawiedliwioną tematem. —

(C. d. n.)

*Miecs. Pawlikowski.*

nych nieprawidłowościach, starostwa zaś uwiadamiałyby o tem Wydziały powiatowe".

---

Rada powiatowa w Bohorodczanach uchwaliła „protest", przeciwko uchwalonej w Sejmie podczas ostatniej sesyi ustawie o stosunkach prawnych nauczycieli mocą której odebrano radom szkolnym miejscowym prawo prezentowania nauczycieli. Starosta bohorodczański, p. Strasser, uczynił w tym względzie użytek z przysługującego mu w myśl § 51 ustawy o reprezentacyi powiatowej prawa i zasuspendował ową uchwałę rady powiatowej, jako przekraczającą zakres jej działania.

---

Cesarz zatwierdził uchwałę sejmową, którą udzielono skarbowi wojskowemu prawa do poboru myta od mostu na rzece Wiśle w Krakowie.

## Z mowy Salisbury'ego.

Po mowie Bismarka najważniejszą enuncyacyą urzędową o obecnem przesileniu była mowa Salisbury'ego w odpowiedzi na mowę Granville'a w rozprawie adresowej. Do mowy tej jeszcze nam nieraz wypadnie powrócić i na nią się powołać — dlatego też nie zaszkodzi podać tu najważniejsze z niej ustępy:

„Widoki pokoju i wojny — mówił minister angielski — i polityczne stanowisko tych, których opinia publiczna skłonną jest uważać jako przyszłych kombatantów, skreślone zostały mistrzowską ręką — a obrazu tego nie chcę psuć, usiłując doń cośkolwiek dodać". Po tej pochwale mowy Bismarka, zarzuca mowca Granville'owi, że ani jego ani bismarkowej mowy nie czytał dokładnie, i powiada dalej: „Nie mogę sobie przypomnieć, żeby Bismark był powiedział, że dla Rosyi uzyskał wszystko, czego tylko żądała. Jeżeli to powiedział, to Rosya w latach ubiegłych innego była zdania. Jakkolwiekbądź — ks. Bismark dość jest silnym, aby się sam bronił, a ja nie myślę krzyżować szpady ze szlachetnym lordem, który upiera się przy dokładności swoich twierdzeń. O ile sobie przypominam wypadki na kongresie, to były one podobne do tego, co się na wszystkich innych kongresach dzieje, t. j. kończyły się zawsze wyborem drogi pośredniej, kompromisem, który nie odpowiada skrajnym żądaniom obu stron.

„Śmiem powiedzieć, że ks. Bismark dość daleko szedł w wywieraniu na nas wpływu w kierunku przyjęcia kompromisu, ale był to kompromis, który dla rządu rosyjskiego był przyjmowalny, ale dla narodu angielskiego w wyższym jeszcze stopniu. Dla lorda Beaconsfielda było to dostatecznem usprawiedliwieniem koncesyj, jakie poczynił.

„W mowie ks. Bismarka jest jeszcze punkt, na który powołać się muszę. Mówił on tak, jak w zeszłym roku o wypadkach, które w państwie tureckiem lub na granicy tureckiej wydarzyć się mogą, jako o rzeczy, bardzo mało obchodzącej Niemcy — a cała jego troska jest poświęcona wypadkom, jakieby zajść mogły u granic Niemiec albo Austro-Węgier. Mówiąc tak, trwał przy tem, co mówił zawsze; pozostał wierny tradycyom swego kraju, bo jak sobie wasze lordowskie miłości przypomniecie, w czasie wojny krymskiej Prusy były jedynem państwem, nie zaangażowanem w ówczesnem starciu.

„Ale pod względem tej całkowitej obojętności wobec wypadków na wschodzie Europy, różnią się Niemcy od innych mocarstw — a chociaż w ogóle sądzę, że nasze sympatye dla narodu, którym włada cesarz niemiecki, są bardzo silne, to jednak pod tym względem w innem jesteśmy położeniu. I my mamy przeszłość, mamy tradycyę, mamy politykę, od której odstąpić nie mamy zamiaru (oklaski) — politykę, której wytrwale trzymać się będziemy.

„Mamy interesa, i w ciągu ostatnich trzech czy czterech pokoleń zabezpieczyliśmy sobie na południowym wschodzie Europy interesa, wobec których nie możemy być bardziej obojętnymi, niż nasi poprzednicy. (Oklaski).

„Ale chociaż źle zastępowałbym politykę Jej król. Mości, gdybym zapowiadał najmniejszą zmianę w stale wykonywanych zamiarach naszych — podzielam jednak wiarę ks. Bismarka w utrzymanie pokoju, i to z tego samego co on powodu. Jedyne niebezpieczeństwo dla naszych interesów na południowym wschodzie Europy mogłoby powstać z jakiejś awanturniczej lub nielegalnej akcyi ze strony Rosyi. Otrzymaliśmy najściślejsze i najbardziej kategoryczne zapewnienia, iż Rosya żadnej takiej akcyi nie zamierza, ale że starannie od niej się powstrzyma. Zdadzam się w tem najzupełniej z ks. Bismarkiem, że w słowie cara Aleksandra mamy wielkie zabezpieczenie. Naturalnie mówię o tem, co wiem oficyalnie. Mieliśmy rozmowę z carem Aleksandrem, a jestem obowiązany oświadczyć, że akcya jego rządu w tej rozmowie przedstawiła się nie tylko pojednawczą, ale wybitnie szczerą. (Oklaski). Sądzę przeto, że w zgodzie z niemieckim kanclerzem mogę wysoką wartość przypisywać zapewnieniu, danemu przez cara, i trwam w tem silnem przekonaniu, że car uczyni co może, ażeby pokój Europy utrzymać".

## Z Rady państwa.

*Wiedeń, 14 lutego.*

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów toczyły się obrady szczegółowe nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Ożywiona dyskusya powstała z powodu § 3 tej ustawy. Bar. Hye przemawiał przeciwko punktowi 1, który kwestyę zabezpieczenia robotników, pracujących w rolnictwie i leśnictwie, porucza ustawodawstwu sejmów krajowych. — Zdaniem mowcy, orzeczenie to przypisuje sejmom zbyt wielką kompetencyę ustawodawczą. Mowca zgadza się do pewnego stopnia ze zdaniem hr Belcredi'ego, że sejmy lepiej mogą być obeznane ze stosunkami miejscowemi wśród robotników zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie, ale w każdym razie sądzi, że kwestya zabezpieczenia tych robotników częściowo tylko może wchodzić w zakres kompetencyi sejmów. Zbyt kategoryczna redakcya punktu 1 § 3 oddaje sejmom całkowitą władzę prawodawczą w tej kwestyi. — Sprzeciwia się to do pewnego stopnia naszej konstytucyi, a więc punkt ten, jako wprowadzający zmianę do konstytucyi, wymagałby większości $^{2}/_{3}$ głosów, gdy tymczasem został on przyjęty większością tylko 12 głosów. Proponuje więc mowca następującą redakcyę zakwestyonowanego przezeń punktu: „uregulowanie zabezpieczenia na wypadek choroby robotników zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie powierza się sejmom krajowym — z tem wszakże zastrzeżeniem, że wszystkie odnośne postanowienia — które zostaną uchwalone przez sejmy, a które według konstytucyi należą do prawodawstwa państwowego, mają być przedłożone Radzie państwa do ostatecznego zatwierdzenia."

Hr. Belcredi, polemizując z Hyem, broni redakcyi przyjętej przez Izbę poselską. Dowodzi on, że chodzi tu jedynie o kwestyę użyteczności, nie zaś o kwestyę kompetencyi prawodawczej. Zbijając zarzuty poprzedniego mowcy, zwraca on uwagę dalej na to, że nie należy utrudniać przyjęcia i wprowadzenia w życie ustawy, która ma być pożyteczną dla chorych robotników.

Wniosek bar. Hye'go w głosowaniu odrzucono (za wnioskiem głosowało 22 członków); § 3 został przyjęty w tej redakcyi, jaką mu nadała Izba poselska.

Nakoniec całą ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przystąpiła do wyborów komisyjnych. W skład komisyi, która ma obradować nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych religijnej społeczności izraelickiej, wszedł z Polaków ks. Czartoryski Konstanty, zaś do komisyi dla ustawy od cukru wybrano z Polaków ks. Sanguszkę i p. Polanowskiego.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 16 bm. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi o ugodzie z państwem niemieckiem względem przedłużenia traktatu handlowego z 23 czerwca 1881 r. Sprawozdanie komisyi o traktacie handlowym z Włochami z 7 grudnia 1887 roku i sprawozdanie komisyi o deklaracyi państw, które podpisały traktat z 1 grudnia 1886 r. o telegrafach podmorskich.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 15 lutego*

Austryacka Izba poselska jutro mieć będzie posiedzenie, którego głównym przedmiotem będzie pierwsze czytanie wniosku rządowego w sprawie ograniczenia akademickich stowarzyszeń. Dzienniki wiedeńskie zapowiadają, że rozprawa trwać będzie całe dwa dni, a zapewne zaraz jutro przemawiać będzie minister Gautsch. Ponieważ antisemiccy studenci wiedeńscy zamierzają obsadzić silnie galerye i wyprawiać skandale, przeto prezydyum Izby poczyniło wszelkie przygotowania, żeby temu zapobiedz. Liczba kart wstępu na galerye ma być bardzo ograniczona, a przy pierwszej demonstracyi poleci prezydent opróżnić galerye.

Z wczorajszego posiedzenia Izby panów zamieszczamy osobne sprawozdanie.

Doniesienia o ustąpieniu namiestnika Dolnej Austryi, bar. Possingera, okazały się mylnemi — pozostaje on nadal na swym urzędzie.

---

W Węgrzech zdawało się zagrażać częściowe przesilenie ministeryalne. Na posiedzeniu klubu partyi liberalnej, t. j. rządowego — poseł Horwat podniósł ciężkie zarzuty przeciw ministrowi sprawiedliwości Fabinyi'emu. Zarzucił mu protegowanie w nominacyach sądowniczych dawnych urzędników z czasów bachowskich, kierowanie się względami wyznaniowemi przez forytowanie ewangielików, wreszcie niedostateczne uwzględnianie kandydatów, popieranych przez posłów. Minister odpowiadał słabo, a gdy mówił, że gdyby stronnictwo podzielało te zarzuty, to on z tego wszelkie konsekwencye wyprowadzi, nastało głuche milczenie. Że zaś i Tisza wbrew swemu zwyczajowi bardzo tylko lekko bronił kolegę — przeto mniemano chwilowo, że stanowisko ministra jest zachwiane. Tymczasem po kilku dniach sytuacya się zmieniła. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu opozycya przy budżecie sprawiedliwości zaatakowała Fabinyi'ego, powtarzając za dziennikami przebieg sprawy w klubie liberalnym — ale tak minister sam jak i następnie prezydent gabinetu Tisza tak energicznie odparli zarzuty, że sytuacya ministra została uratowaną i o ustąpieniu nie ma już mowy.

---

*Dzien. Poznańskiemu* donoszą z Berlina, że Koło polskie niezadługo postawi w Izbie deputowanych sejmu pruskiego wniosek o zniesienie rozporządzenia z dnia 7 września 1887 r. — usuwającego ze szkół elementarnych naukę języka polskiego. Jaki los spotka ten wniosek, przewidzieć łatwo — znając usposobienie większości sejmu pruskiego. Posłowie polscy wszakże spełnić swój obowiązek muszą, chociażby to nie miało innego znaczenia, jak tylko znaczenie protestu przeciwko ciężkiemu gwałtowi. Silne poparcie protest ten znajduje w licznych wiecach szkolnych, odbywających się na całej przestrzeni zaboru pruskiego. Niepodobna nam podawać szczegółowych wiadomości o tych wiecach. Wystarczy zapisać, że nie ma tygodnia bez kilku wieców, że udział w nich jest bardzo liczny, i reprezentowane są na nich wszystkie warstwy ludności, zwłaszcza zaś włościanie, którzy prawie na każdym wiecu głos zabierają w obronie praw narodowego języka i z prośbą o pomoc w prywatnem nauczaniu dzieci języka polskiego. Jest to bardzo pocieszający objaw silnego poczucia narodowego u dzielnych włościan wielkopolskich.

---

Nowa ustawa kolejowa, którą wniesiono do sejmu pruskiego, żąda kredytu w ilości przeszło 111$^{1}/_{2}$ milionów marek, a mianowicie: 76,704.000 na budowę nowych kolei żelaznych wraz z całym parkiem ruchomym i 34,853 000 marek na budowę nowych torów, oraz na inne dodatkowe roboty budownicze na kolejach już istniejących. Cała ta suma ma być pokrytą przez wypuszczenie obligacyj długu państwowego. Główniejsze z projektowanych nowych linij kolejowych są następujące: 1) linia łącząca Hohenstein (w Prusach wschodnich) z Malborgiem wraz z linią boczną na Moldenton — na tę kolej projekt ustawy przeznacza 14,267.000 marek; 2) Trepto-Blankenstein 9,090,000 m.; 3) Arnstadt-Saalfeld 10,700.000 m.; 4) Volmershausen-Brügge 5 360.000 m.; 5) Mayen-Girolstein 9.500.000 m.

Na budowę kolei na Śląsku przeznacza projekt ustawy około 5 milionów mk. W księstwie Poznańskiem projektowaną jest także jedna linia z Mogilny do Strzelny z 1,144.000 m.

Nad ustawą przeciw socyalistom rospoczęły się wczoraj obrady w parlamencie. Ustęp, dotyczący terminu tej ustawy został już przyjęty w drugiem czytaniu; ustawa będzie obowiązywać do 30 września 1890 r.

---

Z Warszawy donoszą do *Gazety Narodowej*:

Wszystkie koleje Królestwa Polskiego objeżdżają komisye wojskowe i badają wszystkie miny tj. otwory pozostawiane we wszystkich słupach murowanych kamiennych, na których spoczywają mosty i mostki drogi żelaznej. Wkrótce mają być przy mostach ustawiane oddziały saperów celem założenia puszek z dynamitem i karboazotinem. W ogóle sytuacya jest wojenną, aczkolwiek raporta wojskowe wskazują ciągle na niewykończone fortece szczególnie Iwangroda, gdzie lewa strona po pierwszych wystrzałach grozi zawaleniem się.

Czerkiesi przybyli do Działoszyc i Pinczowa będą rozkwaterowani na granicy austryackiej, począwszy od Olkusza.

---

Według doniesień z Konstantynopola do *Pol. Corr.* stosunek rządu tureckiego do Armeńczyków jest teraz jeszcze więcej naprężony, niż dawniej, mimo konferencyj W. wezyra ze znamienitszymi Armeńczykami, osiadłymi w Konstantynopolu. Z Armenii nadeszły bowiem wiadomości, że tamtejsze władze tureckie wzięły się energicznie do śledztwa i więzienia; zdaje się, że agitacye w Armenii, podsycane przez Rosyę, doszły do tego stopnia, że rząd turecki, który zresztą rad unika wszystkiego, coby go mogło narazić na kłopot udzielania rządom europejskim wyjaśnień, uważa za konieczne zebrać się na większą energię.

Inny kłopot według *Ag. Stefani* sprawia rządowi tureckiemu obawa nowych groźnych zaburzeń w Syryi. Według twierdzenia tego dziennika agenci francuscy kręcą się po Syryi, aby wywołać zaburzenia i tym sposobem utworzyć Francyi powód do wmięszania się czynnego.

Niemały kłopot sprawia Porcie naleganie ambasadora rosyjskiego Nelidowa na wypłatę rat długu wojennego. Naleganie to jest obecnie tem silniejsze, iż równocześnie chodzi o wywarcie nacisku na rząd, aby się zgodził na wydanie skompromitowanych Czarnogórców w ręce rządu w Cetynii. Być może, że rząd turecki, aby osłabić naleganie o wypłatę długu wojennego, zezwoli może na żądanie Czarnogóry, popierane gorąco przez Nelidowa.

---

W Belgradzie przestał nagle wychodzić dziennik *Nowa Ustawnost*, organ Risticsa, z powodu artykułu wstępnego, w którym była mowa o „tajemniczej, a dla kraju wrogiej potędze", dążącej do tego, aby naród podzielić na stronnictwa, kłócące się ze sobą, stronnictwa znowu rozbić na małe frakcye i tak rozdrobnić i osłabić siłę narodu. Wszystkim było wiadomem, że autorem artykułu jest Ristics, a ową złowrogą potęgą ma być król. Z tego powodu powstało powszechne oburzenie nawet w stronnictwie liberalnem, stojącem pod kierunkiem Risticsa i doszło do tego, że Ristics uznał za stosowne zwinąć ten dziennik. W miejsce jego pojawił się nowy *Sopska Nezewisnost* z programem dotychczasowym dla wpływania na akcyę wyborczą.

---

Gabinet francuski był wczoraj bardzo bliski upadku zaledwie po dwu miesiącach urzędowania. Chodziło o kredyt dla Tonkinu w sumie 20 mil. franków. W Izbie poselskiej po długiej rozprawie okazało się, że za przyznaniem tego kredytu oświadczyło się 256 głosów, a równie tyle głosów przeciw uchwaleniu. Przez tę równość głosów wniosek rządowy upadł, a skutkiem tego powinien gabinet podać się do dymisyi.

W tej stanowczej chwili prezydent gabinetu Tirard wstaje i oświadcza, że rząd nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za taką uchwałę Izby, jeżeli znaczenie jej równa się postanowieniu opuszczenia Tonkinu. Ale jeżeli uchwała ta ma znaczenie wezwania gabinetu do oszczędności, to rząd gotów jest pójść za wezwaniem Izby, dlatego stawia wniosek o uchwalenie mniejszego cośkolwiek kredytu w kwocie 19·8 mil. fr. Podczas tej mowy, wyjaśniającej stanowisko gabinetu i motywującej potrzebę kredytu zciągnięto do Izby ośmiu posłów ze stronnictwa rządowego i gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem tak zmienionym, okazała się większość ośmiu głosów. Liczba przeciwników została taż sama.

W ten sposób utrzymał się gabinet Tirarda u władzy, ale czy na długo, to bliska przyszłość okaże. Albowiem ci posłowie, którzy teraz głosowali przeciw przyznaniu kredytu, nie omieszkają skorzystać z najbliższej sposobności, aby gabinet obalić i zrobić miejsce dla gabinetu pod kierunkiem Floqueta, który już zupełnie i głośno pojednał się z Rosyą.

Jednakowoż prezydent rzeczypospolitej Carnot, jak niektóre dzienniki twierdzą, wolałby mieć na czele gabinetu dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, Flourensa, w tym celu nakłonił go do starania się o mandat poselski w departamencie Wyższych Alp.

Pojawienie się tego kandydata na miejscu wyboru stało się powodem politycznej demonstracyi przeciw Włochom. Oto mer miasta Briançon witając ministra podniósł jego zasługi i szczęśliwe powodzenie na polu dyplomatycznem. Na to odparł Flourens: Zasługa należy się całemu krajowi, bo poza granicą poznano, że w piersiach ministra spraw zagranicznych bije serce Francyi. Otóż z tego powszechnego nastroju patryotycznego i z naszego przywiązania do wolności płynęłaby otucha w walce i pewność zwycięstwa w razie, gdybyśmy zostali zaczepieni. Ten nastrój patryotyczny przywiódł mnie do was drogą od strony Włoch i stał się powodem, iż najpierw przybyłem do Briançon, które jest wysuniętym posterunkiem pogranicznym od strony włoskiej.

Na uczcie znowu, jaką członkowie rady generalnej departamentu dali na uczczenie Flourensa, rzekł tenże: Głosy wasze dodadzą mi siły; żadne poparcie nie będzie dla mnie więcej pożytecznem od poparcia dumnych i patryotycznych obywateli departamentu Wyższych Alp; to właśnie skłoniło mnie wśród trudności i kłopotów, które nas teraz trapią, postawić tu moję kandydaturę.

Inną demonstracyę polityczną przeciw Włochom jest list Cassagnaca do ks. Hieronima Napoleona z wezwaniem, aby synowi swemu Ludwikowi nakazał wystąpić z armii włoskiej, bo żaden potomek Napoleona nie powinien służyć w armii niewdzięcznych Włoch, aby nie być zmuszonym broń swą obrócić przeciw Francyi.

---

W parlamencie angielskim rozprawa nad adresem do korony ciągnie się już od kilku dni, bo tak posłowie irlandzcy, jak Gladstoniści korzystają ze sposobności, aby naganiać postępowanie rządu w Irlandyi i tę naganę wypowiedzieć w adresie.

Na mocy ustaw wyjątkowych, uchwalonych dla Irlandyi w celu stłumienia ruchu agrarnego i ligi irlandzkiej z pomiędzy 86 deputowanych irlandzkich dostało się do więzienia nie mniej, jak 14, a procesów za rozmaite przestępstwa wytoczono przeszło 400. Rząd obecny spodziewa się, że postępując tak dalej potrafi stłumić wszelki opór, przy czem w mowie tronowej zapowiedział, że przedłoży projekt do nowej ustawy w celu ułatwienia farmerom nabywania ziemi na własność dziedziczną.

Oprócz zarzutów o bezwzględne wykonywanie tej ustawy w Irlandyi podniosła opozycya zarzut o naruszenie przywilejów parlamentu, którego dopuściły się organa władzy policyjnej przez uwięzienie deputowanego O. Briena, którego z powodu wielkiego podobieństwa wzięto za kogo innego, którego policya miała upoważnienie sądowe uwięzić. Reprezentant rządu Mathews tłumaczył ten wypadek pożałowania godną pomyłką, za którą pociągnięto winnych do odpowiedzialności. To wystarczyło Izbie, gdyż na wniosek Webstera wyraziła tylko ubolewanie z powodu krzywdy wyrządzonej deputowanemu, a od dalszego zajmowania się tą sprawą odstąpiła, odrzucając wniosek Gladstona, który żądał, aby tę sprawę oddać do komisyi przywilejów, t. j. traktować ją jako naruszenie przez rząd przywilejów konstytucyjnych.

W walce teraźniejszej opozycyi przeciw rządowi bowiem chodzi nie tylko o sprawę irlandzką, ale i o kierunek polityki zagranicznej; po obaleniu obecnego gabinetu przyszedłby do steru Gladstone, zwolennik Rosyi, ale teraźniejszy skład Izby nie przedstawia dlań bynajmniej widoków powrotu do władzy. Albowiem według statystyki, ogłoszonej przez *Daily News*, Izba złożona jest obecnie z następujących stronnictw: 200 członków Izby trzyma się programu Gladstona: są to whigowie, którzy się zgadzają na program Gladstona w kwestyi irlandzkiej. Co do ostatniej, wspólnie z nimi idą parneliści, których jest 86. Ze stronnictwa whigów 70 należy do stronnictwa t. z liberalnych unionistów, którzy nazwę wzięli od głównego punktu programu swego: utrzymania ścisłej unii Irlandyi z Anglią. W kwestyi irlandzkiej liberalni unioniści idą wspólnie z torysami konserwatywnymi. Ponieważ zaś chodzi im o zapobieżenie utworzeniu gabinetu Gladstona, przeto i w innych ważniejszych sprawach popierają gabinet dzisiejszy. Torysów, konserwatystów, jest w Izbie 316.

## Kronika.

*Kraków, 15 lutego.*

**Dla ubogich.** Magistrat m. Krakowa ogłasza co następuje: Podaje się do wiadomości, iż dnia 18 bm. (sobota) o godz. 10 przed południem odbędzie się w magistracie rozdzielenie zebranej odzieży, bielizny i obuwia pomiędzy miejscowych ubogich.

Wzywa się więc ubogich, którzy potrzebują odzieży, aby w sobotę o godz. 10 przed południem przybyli do magistratu i tam przed komisyą, zajmującą się rozdzieleniem odzieży, wykazali się poświadczeniem właścicieli lub zarządców domów, w których mieszkają że na uwzględnienie zasługują.

**Szereg odczytów** na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpocznie w piątek, jak już donosiliśmy, prof. ks. dr. Pawlicki.

**Obywatelstwo austryackie** z przynależnością do gminy m. Krakowa otrzymał w dniu dzisiejszym p. Gustaw Ferdynand Kohlman, dotychczas poddany rosyjski.

**Grunt miejski** przy rogu ulic Kopernika i Kolejowej sprzedany został wczoraj po cenie 60 złr. i 5 ct. za sążeń kwadratowy. Notujemy wiadomość tę ze względu, iż na jednem z niedawnych posiedzeń Rady postawiony był wniosek sprzedania tegoż gruntu za cenę po 20 złr. za sążeń, a dzięki energicznemu wystąpieniu pp. Friedleina i Kwiatkowskiego Rada uchwaliła sprzedać grunt w drodze licytacyi, a tym sposobem otrzymała przeszło dwa razy większą od projektowanej cenę.

**Próba sikawki parowej**, którą gmina nabyć zamierza dla swoich potrzeb od p. Leopolda Epsteina, odbyła się dziś na ulicy Łobzowskiej obok Górnych Młynów w obecności prezydenta p. Szlachtowskiego.

**Program koncertu sióstr Bulewskich**, który się odbędzie w piątek dn. 17 bm. w sali hotelu Saskiego, jest następujący: 1) Beethoven: Tema i waryacye (Jadwiga i Wanda Bulewska). 2) Schumann: a) Fantasie-Stück, b) Chopin: Nocturn (Wanda Bulewska). 3) Vieuxtemps: Fantasie appassionata (Introductione-Allegro Theme varie-Largo) (Jadwiga i Wanda Bulewska). 4) Wieniawski: Legenda (Jadwiga i Wanda Bulewska). 5) Beethoven: Sonata (D-dur) (Wanda Bulewska). 6) Wieniawski: Wspomnienie z Poznania (Jadwiga i Wanda Bulewska). Początek o godz wpół do 8 wieczór. Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Fortepian Blüthnera ze składu pani Gabryelskiej. Dodać musimy, iż część czystego dochodu przeznaczają koncertantki na cel dobroczynny, a godny ofiarności.

**Ślub.** Wczoraj pobłogosławił ksiądz Borsuk w kościele Panieńskim św. Norberta związek małżeński panny Antoniny Fürbeck, córki tutejszego naczelnika poczty na dworcu kolejowym, z p. Józefem Płoszewskim, urzędnikiem pocztowym.

**Od p. Ksawerego Konopki** otrzymujemy następujące pismo: Ludwik Kasiewicz, podoficer 5 pułku strzelców pieszych (dzieci warszawskich) będzie obchodził 21 bm. w Jarosławiu złote wesele. W bitwie pod Ostrołęką ranny, a następnie pod Wolą po raz drugi. Jako zasłużonemu ojczyźnie weteranowi wojsk polskich 1831 r. wśród licznej rodziny towarzyszyć będą serdeczne życzenia rodaków.

**Lwów** 13 lutego. (Koresp. *N. Refromy*) Jesteśmy odcięci od Zachodu od soboty; wskutek tego nieotrzymujemy pism krakowskich, wiedeńskich i warszawskich. Jedynie telegramy zaspakajają naszą ciekawość a przyczyną tego przerwa komunikacyi na kolei Karola Ludwika wskutek zawiei śnieżnych. Rzeczą osobliwą wydają się te zawieje dla wielu lwowian, którzy nie mogą pojąć jak może w tak niedalekiej okolicy szaleć huragan ze śniegiem, kiedy we Lwowie ciepło — pod nogami błoto a z dachów woda się leje.

Tymczasem „ostatki" hucznie się odbywają — a zabawy publiczne zasilają silnym kontyngensem podróżni, którzy osiedli we Lwowie jak na „lodzie".

Żałobna wieść dochodzi nas ze Stanisławowskiego: oto zacny obywatel i patryota śp. Antoni Syreczyński zmarł wczoraj w majątku swoim w Kopaczyńcach. Wiadomość ta dotknie boleśnie szerokie koła znajomych i przyjaciół, szczególnie we Lwowie gdyż zmarły mieszkał tu bez przerwy od r. 1867 do 1881 zajęty wychowaniem dzieci i wówczas dom jego był rzeczywistym salonem literackim. Śp Antoni urodził się na Ukrainie w r. 183 i przeszedł wszystkie fazy bujnego, fantastycznego życia ukraińskich obywateli w pierwszej połowie tego wieku. Do szkół publicznych uczęszczał w Winnicy i Niemirowie następnie w Odessie, gdzie ukończył studya uniwersyteckie w r. 1854 a w r. 1855-6 jeszcze podążył do kijowskiego uniwersytetu — a ożeniwszy się w r. 1856 osiedlił się na Humańszczyźnie. Gorącej patryotycznej natury brał bardzo czynny udział w przygotowaniu powstania na Rusi, a krótki pobyt w Warszawie w r. 1860 w czasach manifestacyjnych był dla niego iskrą elektryczną, która zapaliła w nim najżywsze pragnienie czynu i walki z Rosyą. W samem powstaniu r. 1863 nie miał wybitnego stanowiska — pracował jednak gorliwie w Galicyi jako podoficer nad umustrowaniem nowozaciężnych i rzemieślniczą prawie pracą nad rynsztunkiem wojennym. Po upadku powstania wyjechał do Francyi ztamtąd do Turcyi poczem wrócił do Lwowa i tu otworzył zakład wychowawczy dla młodzieży. W Tow. Opieki narodowej jak i w życiu prywatnem był czynnym i gorliwym zawsze w pomocy rodakom — Cześć Jego pamięci!

O uwięzionym w aferze p Masłowskiego p. Cichockim *Dziennik polski* pisze: Po dwumiesięcznym pobycie w areszcie śledczym został wreszcie p. Cichocki wypuszczony na wolność. Rzecz prosta, iż musiał być jakiś powód podobnego postępowania uzasadniony w procedurze, skoro wstawiennictwo ogólnie szanowanych i poważnych obywateli lwowskich nie odniosło skutku. Publiczność jednak nie znająca tych powodów powtarza sobie sentencyę łacińską *summum jus* i pyta, na jaką też karę mógłby być zasądzony p Cichocki gdyby się okazało, iż jest faktycznie winnym, skoro dla samego śledztwa trzymany był dwa miesiące w więzieniu. Mamy jednak niepłonną nadzieję, iż przyjdzie do rozprawy, a wówczas poznamy powody tej sprawy, boć przecież materyałów śledztwo musiało dostarczyć, jeżeli ciągnęło się tak długo.

**Ruch kolejowy.** Od wczoraj wieczora wszystkie pociągi między Lwowem a Krakowem znów regularnie kursują.

**Z kolei Karola Ludwika** donoszą, że przeszkody które z powodu burz śnieżnych trwających bez przerwy od 9 b. m. między Tarnowem a Przemyślem wywołały nietylko całkowite zastanowienie ruchu pociągów towarowych na tejże przestrzeni, ale także i ograniczenie ruchu nocnych pociągów osobowych między Krakowem i Lwowem tudzież chwilową przerwę ruchu na kolei lokalnej Dembicko-Rozwadowskiej, zostały usunięte.

Od dnia 14 b. m. odbywać się więc będzie na wszystkich przestrzeniach tejże kolei tak na linii głównej jak na kolejach lokalnych Jarosławsko-Sokalskiej i Dembicko-Rozwadowskiej ruch pociągów osobowych i towarowych według rozkładu jazdy.

**Wezwanie Rady szkolnej krajowej.** Wszystkie ordynaryaty biskupie, superintendantura wyznania ewangielickiego i przełożeństwa wyznaniowe izraelickie w miastach, gdzie funkcyonują komisye egzaminacyjne dla nauczycieli szkół ludowych, wezwane zostały przez krajową radę szkolną do wyznaczenia egzaminatorów dla nauki religii, z której według rozszerzonego obecnie na Galicyę rozporządzenia ministeryalnego z r. 1886., składać muszą osobny egzamin ustny wszyscy kandydaci i kandydatki, poddający się egzaminowi kwalifikacyjnemu do szkół ludowych. Oprócz egzaminatorów, powyżej wskazane władze kościelne i przełożeństwa wyznaniowe mają jeszcze delegować komisarzy do udziału przy egzaminach z religii. Komisarzom tym i egzaminatorom służy ocenienie egzaminu, oraz prawo odbywania z kandydatami osobnych lekcyj próbnych w obecności dyrektora komisyi egzaminacyjnej, celem wydania opinii o uzdolnieniu kandydatów do pomocniczego udzielania nauki religii w zastępstwie właściwego nauczyciela, względnie katechety. Uzdolnienie do pomocniczego udzielania nauki religii, dla szkół ludowych pospolitych, ma walor także dla szkół wydziałowych. Dyrektorom komisyj egzaminacyjnych polecono zwracać wszelką uwagę na egzamina kandydatów stanu nauczycielskiego z nauki religii, a to co do metodycznego traktowania tego przedmiotu. Dyrektorowie ci obowiązani są komunikować swój sąd co do metodycznej strony egzaminu reprezentantom odnośnego kościoła względnie wyznania.

**Z Rzeszowa** donoszą, iż prezes Rady powiatowej tamtejszej p Edward Jędrzejowicz z godności tej zrezygnował. Sekundaryuszem przy oddziale chorób ocznych w szpitalu rzeszowskim zamianowany został przez Wydział krajowy dr. Zagórski.

**Mielec**, 11 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Onegdaj odbył się tu wieczorek wełniany na korzyść weteranów z r. 1831 w salach kasyna powiatowego.

Komitet urządzający zabawę przeznaczył czysty dochód dla weteranów z 1831 r., będących pod opieką komitetu w Londynie Zabawa trwała do godz. 6 rano Podczas kotyliona za pióra z wachlarza ofiarowanego przez nadobną i młodziutką hrabiankę R., otrzymano 27 złr. Ze sprzedaży bukiecików, które hrabina Mieczysławowa Rejowa komitetowi nadesłała, otrzymano 24 złr. 30 ct., za sprzedane bilety i nadesłane datki otrzymano 80 złr. Dochód brutto wynosi zatem 131 złr 30 ct., rozchód 60 złr 34 ct. — czysty dochód 70 złr. 66 ct

**Baranów** 11 lutego. (Koresp. *Nowej Reformy*). Dziś odbyło się w tutejszym kościele staraniem ludzi dobrej woli, nabożeństwo uroczyste za poległych w r. 1863, obrońców Ojczyzny przy współudziale miejscowej inteligencyi, straży ogniowej ochotniczej oraz młodzieży szkolnej Katafalk przyozdobiony godłami narodowemi, a oto zony strażą ogniową ochotniczą poważne sprawiał wrażenie Po nabożeństwie zgromadzeni odśpiewali hymn „Z dymem pożarów".

**Nowy prorok** Lwowska prokuratorya skonfiskowała broszurę wydaną przez niejakiego Maryę Wieniawę, poddanego pruskiego, noszącą tytuł: „Jest tylko jeden Bóg prawdziwy i jedna tylko religia prawdziwa", równocześnie autorowi nakazała opuszczenie granic państwa austryackiego. Nowego proroka charakteryzuje dosadnie następujący dalszy tytuł owej broszury, który brzmi: „Kościół Boży! Wstęp i zapis każdemu dozwolony. Wszelkie żądane w tym względzie bliższe szczegóły, wiadomości, rady i objaśnienia udzielają się w umyślnie na ten cel utrzymywanej specyalnej. „Kancelaryi Kościoła Bożego", otwartej codziennie dla przyjmowania interesantów od godziny 9 do 1 rano i od 3 do 6 wieczorem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przyjęcia, rady, informacye i w ogóle wszelkie czynności i usługi kancelaryjne udzielają się bezpłatnie. Zarządzający: Marya Wieniawa. Ważna uwaga. Biednym lecz pragnącym nawrócić się na drogę prawdy i cnoty książka ta wydaje się bezpłatnie w kancelaryi. — W handlu księgarskim cena książki 1 złr".

**Składki**. Z Mielca na rzecz weteranów wojsk polskich z roku 1883 mieszkających w Londynie nadesłano do administracyi *Nowej Reformy* 70 złr. 66 ct., jako czysty dochód z zabawy urządzonej w dniu 9 b. m.

### Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 16 lutego: Czwarte czwartkowe przedstawienie: „Fromont junior i Risler senior", komedya w 5 aktach z francuskiego pp. Alfonsa Daudet i Adolfa Belot.

W sobotę 18 lutego: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy: „Cudze dzieci", komedya w 3 aktach St. hr. Rzewuskiego i po raz pierwszy: „O Józię", komedya w 1 akcie M. Bałuckiego.

## TEATR.

*(Fromont i Risler, komedya w 5 aktach Alfonsa Daudeta i Adolfa Belota — benefis p. Edmunda Rygiera)*

**Głośnym** i światowym pisarzem stał się Alfons Daudet od czasu ogłoszenia drukiem powieści „Fromont jeune et Risler ainé". Dla znakomitego reprezentanta dzisiejszego realizmu w literaturze francuskiej Daudeta, utwór ten, tłomaczony na wiele języków, był podwaliną rozgłosu i powszechnego uznania wielkiego talentu. Powodzenie powieści stało się przyczyną zastosowania jej do wymagań sceny i przerobienia na komedyę, chociaż treść musiała zostać w tym celu zmienioną.

Nie wdając się w opowiadanie treści sztuki ze względu, iż powieść powszechnie jest znaną, zaznaczyć wypada, że nieszczęśliwy mąż awanturnicy Sydonii, Risler starszy, według powieści na wiadomość, iż ubóstwiana przez niego niegdyś małżonka występuje w kawiarni jako śpiewaczka, odbiera sobie życie, — gdy tymczasem w komedyi pozostawia ją swojemu losowi, sam zaś błogosławi szczęśliwemu związkowi swego brata. Inaczej sztuka byłaby tragedyą, a uniknęli tego tak autor, jak i dopomagający do przerobienia. Jeszcze jedną różnicę podobnej natury zanotować trzeba mianowicie, iż szlachetna, pociągająca prostotą i wdziękiem dziewiczym, chociaż kulejąca Dezyderya, w powieści nie zostaje żoną Franciszka Rislera, lecz przeciwnie, po jego odjeździe w nurtach rzeki znajduje zgon, przynoszący jedyną ulgę w zawiedzionej bezgranicznej miłości Zasadnicze te zmiany sztukę czynią przyjemniejszą dla widza i odpowiadają ściśle technice jej jako komedyi.

O grze artystów zatem tylko mamy obowiązek zanotować kilka uwag. Zawsze poważnie traktujący swój zawód p. Rygier, w wybranej na benefis sztuce tej, objął rolę główną, starszego Rislera. Powitany gorącym oklaskiem licznej publiczności, bardzo dobrze odczuł i okazał artysta radość, jaką w akcie I być powinien przepełnionym. Cokolwiek może za rubasznym i stanowiącym za wielki kontrast z całem otoczeniem był p. Rygier w stosunku do obojga Fromontów, a może także i nieco za starym pod względem charakteryzacyi. Całość roli mimo tych usterek świadczy jednak chlubnie o pracy i talencie beneficyanta. Sceny wymagające siły dramatycznej (zrywanie klejnotów), oraz uczuciowe, jak żal i ból na wiadomość o zdradzie żony i upadłości firmy, wykonane były z porywającą prawdą i zapałem.

Rolę przewrotnej Sydonii, niegodziwej prawie od urodzenia, odegrała p. Sułkowska, wprawiając w zdumienie bacznie śledzących rozwój jej zdolności. Krótko mówiąc, wierzyć się nie chce, jak szybko rzeczywistą pracą i głębszem wniknięciem w zadanie pokonywać może pani Sułkowska trudności, o które rozbijają się często najlepsze chęci innych, więcej rutynowanych, lecz mniej pracowitych artystek naszych. Nie jako demoniczną figurę, lecz jako żmiję w niewieściem ciele pojęła p. Sułkowska postać Sydonii, a pojęcie to, jak i wykonanie, ściśle do niego zastosowane, na zupełne zasługuje uznanie.

Obok niej doskonałą w szczegółach nawet przedstawicielką całkiem przeciwnej kobiecej natury, szlachetną i wyrozumiałą żoną Fromonta była p. Kałużyńska.

Za mało odczucia i zrozumienia, a może tylko wskutek trudności w wykonaniu powierzonej sobie roli białej gołąbki Dezyderyi wykazała p. Sierpińska. Młoda artystka potrzebuje bacznej i troskliwej opieki nad niezaprzeczonemi zdolnościami. Trudno wymagać skończonej gry od adeptki, która przed paru miesiącami rozpoczęła swój zawód, to też nie należy się zrażać nawet wówczas gdy trudna rola, jak Dezyderyi, wyjdzie w grze blado i bezbarwnie.

Rola Fromonta młodszego, odegrana przez p. Sobiesława, nie wiele pola daje do popisu. Artysta wywiązał się też z niej odpowiednio. Trudniejsze nieco zadanie miał p. Śliwicki, jako Risler młodszy. W ważnej bardzo scenie, kiedy Sydonia kłamie przed nim o swojej miłości, artysta niczem nie raził, a to już jest chlubnem. Żywioł komiczny reprezentowali pp. Siemaszko i Przybyłowicz. Pierwszy, jakby powiedział muzyk, o ćwierć tonu za wysoką wziął nutę, a wskutek tego udatna, szczera, czasami misterna w szczegółach charakterystyka komicznej tej postaci wyższej komedyi, miejscami graniczyła ze sposobem gry bardziej do fars się nadającym. Role drobniejsze wykonali p Stępowski, typowy i doskonały w drobiazgach nawet kasyer, p. Wojnowska poczciwa małżonka pana Chebe, nie posiadająca głosu nauczycielka śpiewu p. Zaleska i garderobiana panna Koźmin.

Wznowiona sztuka zaliczoną być może do utworów udałych wystawionych w bieżącym sezonie.

*A. K.*

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** W Akademii umiejętności odbyło się dnia 4 bm. posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. dra Rostafińskiego. Prof. dr. Wierzejski przedstawił gąbkę krajową, która budową swoją prawie zupełnie zgadza się z gatunkiem *Spongilla Novae Terrae* Potts, znalezionym w Nowej Fundlandyi, i starał się udowodnić, że zarówno ten okaz krajowy, jak okazy nowofundlandzkie, nie tworzą osobnego gatunku, lecz są nieprawidłowo rozwiniętemi formami należącemi do rodzaju *Meyenia*. Dalej wykazał, że istnieją w krajowej faunie jeszcze inne nieprawidłowe formy rodzajów *Spongilla* i *Meyenia*, w których rozwój nienormalny da się niewątpliwie wykazać. W dyskusyi zabierali głos prof. dr. Rostafiński, dr. Jaworowski, prof. dr. Kreutz, prof. dr. Bandrowski, p. F. Bieniasz i p. K. Jelski.

P. M. Raciborski mówił o rozmieszczeniu w Polsce roślin sitowatych (*Juncaceae*). Z 30 naszych gatunków tej rodziny jest 5 mniej więcej kosmopolitycznych, 8 glacyjalnych, 1 alpejski (*J. Jacquinii*), 5 właściwych krainie leśnej wschodniego kontynentu, 5 gatunków śródziemnomorskich, 2 wschodnie (*J. atratus, L. pallescens*), 1 południowo-wschodni (*J. Rochelianus*). W dyskusyi zabierali głos prof. dr. Rostafiński i p. F. Bieniasz.

Prof. dr. Rostafiński przedstawił piękny okaz zwyrodniałej gałęzi olszowej, która uległa t. zw. spłaszczeniu czyli fascyjacyi. Okaz ten przysłał do muzeum komisyi p. Magierowski, nauczyciel w Wesołej pod Baryczem.

P. K. Langie zapytał o rezultaty podjętych przez komisyę badań źródeł galicyjskich. Dr. Ściborowski przedstawił w krótkości wyniki, do których doprowadziła w tym kierunku komisya balneologiczna Tow. lek. krak. Prof. dr. Rostafiński zawiadomił, że odezwa komisyi ogłoszona w dziennikach nie przyniosła takich rezultatów, jakich spodziewać się można było, dlatego wypadnie komisyi innemi jeszcze drogami dążyć do wytkniętego celu; wnioski odpowiednie przedłożone zostaną Członkom komisyi na posiedzeniu administracyjnem

*** Dwutygodnik *Świat* wyszedł dziś Nr. 4 i zawiera Murawanka, obrazek (dokończenie) przez Kraszewskiego; „Popielec" obraz Juliana Fałata; „Pod niebieską chorągwią" wiersz Deotymy Hypnotyzm i magnetyzm" Wł. Zagórskiego; „Wędrówki po literaturze niemieckiej" Germana; „Uczta z czasów odrodzenia" obraz Wł. Bakałowicza; Trzy nagrodzone projekta pomnika A. Mickiewicza wykonane przez Godebskiego Gadomskiego i Rygiera; „Piętno narodowe w sztuce muzycznej" Noskowskiego; „Wystawa obrazów Fałata przez Pewoja; „Świeczniki gotyckie z Biecza" (z ryciną) Ziemęckiego. Krajobraz Benedyktowicza; Teatr warszawski Bestronnego; Eugeniusz Labiche Radosta; Sylwetki starożytne (Sokrates) karykatura i Kronika; w dodatku Siostry ślubne, powieść (arkusz czwarty) przez Klotyldę Sarras przekład z włoskiego Faleńskiej. Całość pod żadnym względem nie ustępuje zeszytom poprzednim tak powszechnie uznanym za świetne.

## Dział ekonomiczny.

**Komitet stowarzyszenia gorzelników czeskich** w Pradze zaprojektował następujące zmiany w projekcie o podatku od spirytusu: Premia wywozowa ma wynosić 6 złr., a łączna kwota, przeznaczona na te premie, ma wynosić 4 mil. złr. Aby zapobiedz spadkowi ceny, już od 1 maja 1888 r. należy zaprowadzić premię wywozową po 5 złr. Dla słusznego rozkładu całej produkcyi w obu połowach monarchii według norm jednakowych należy przedłożyć osobną ustawę.

Wreszcie handel spirytusem powinien odbywać się podług wagi.

**Z powodu reformy projektowanej podatku od spirytusu** reprezentanci gorzelń okręgu Tarnopolskiego odbyli dnia 5 b. m. naradę w Tarnopolu. Po omówieniu przedmiotu, zgromadzeni uchwalili memoryał do rządu, kończący się następującemi postulatami:

1) C. k. rząd raczy już teraz w właściwej drodze przeprowadzić wynagrodzenie właścicieli prawa propinacyjnego za zniesienie tegoż prawa, które ustawą z dnia 30 grudnia 1875 do roku 1901 odłożono.

2) Podatek konsumcyjny należy ustanowić od jednego miliona hektolitrów dla tej połowy monarchii w wysokości 25 złr. za hektolitr, zaś za nadprodukcyę w wysokości 35 złr.

3) Przez gorzelnię gospodarczą rozumieć się ma taka, której produkcya wynosić będzie 8 hektolitrów spirytusu dziennie z bonifikacyą 3 złr. od hektolitra.

4) Premie eksportowe wymierzone być mają od 400.000 hektolitrów po 5 złr. za hektolitr.

5) C. k. rząd raczy wyjednać u zarządów kolejowych redukcyę wysokich dziś taryf przewozowych od spirytusu.

**Targ na Kleparzu.** (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 14 lutego.

| Płacono za 100 kilogr netto: | od | do |
|---|---|---|
| Pszenica | 7·40 | 7·60 |
| Żyto | 5·40 | 5·60 |
| Jęczmień | 5·50 | 5.60 |
| Owies | —·— | 5·25 |
| Groch | —·— | 10·50 |
| Tatarka | —·— | 7·50 |
| Proso | —·— | 6·50 |
| Fasola | 8·— | 10·— |
| Jagły | 11·— | 13·— |
| Ziemniaki (hektolitr) | 1·80 | 1·90 |
| Siano | —·— | 2·80 |
| Słoma | —·— | 2·20 |
| Jaja (za kopę) | 1·80 | 1·90 |
| Masło (za garniec) | 4·50 | 5·— |
| Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt. | —·— | 49·— |
| Okowita „ 80 „ „ „ | —·— | 45·— |

**Wiedeński targ bydła rogatego.** Wiedeń, dn. 12 lutego. Na targowicę przypędzono ogółem 2816 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 455 sztuk) po 47 do 56 złr. za cetnar metryczny, wyjątkowo dobre do 58 złr., za węgierskie (dostarczono 1123 sztuk) po 49 do 56 złr., wyjątkowo dobre do 58 złr., niemieckie woły od 52 do 58 złr.; wyjątkowo 61 złr, galicyjskie woły z paszy po 46 do 53 złr.

**Targ nierogacizny**. — Wiedeń, dnia 14 lutego. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7156 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 3056 sztuk, z Węgier 2984 sztuk.

Targ był bardzo ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 48—49 ct., wyjątkowo po 44 ct, za towar średni po 45 do 47 ct., za lekki po 40 do 44 ct., za prosiaki po 30 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

**Na targowicach wiedeńskich** w tygodniu ubiegłym było: 4236 sztuk bydła rogatego po 43 do 59 złr. za cetn. metr.; 3719 sztuk cieląt zabitych po 48—62 cent. za kil. i 10 żywych po 46— — cent; 350 owiec zabitych po 34 do 46 za kilgr. i 240 owiec żywych po 10 do 23 złr. za parę; wreszcie 1681 sztuk świń zabitych po 40 do 56 cetn. i 9.868 żywych po 27 do 48.5 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 15 lutego.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0°) | 745 0 mm | 743,4 mm | 742 2 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +0°.8 | +0°.8 | +4°8 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | ENE 2 | ENE 1 | ENE 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 69% | 96% | 93% |
| Stan nieba 0=pog.; 10 znp. pochm. | 10 | 6 | 1 |

Uwagi: Przy normalnym stanie barometru i wysokiej temperaturze powinna nastąpić podług wyższych prądów atmosferycznych pogoda.

## Telegramy „Nowej Reformy:"

*(Prywatne.)*

**Warszawa**, 15 lutego. Senat sosyjski rozporządził, żeby stawiono przed sądem 53 pastorów ewangielickich w prowincyach bałtyckich z powodu, że mieli usiłować rzekomo nakłonić przeszłych do prawosławia mieszkańców do powrotu do wyznania ewangielickiego.

**Wiedeń**, 15 lutego. Wedle wiadomości, jakie tutejszy nuncyusz papieski msgr Galimberti otrzymał z Berlina, miał rząd pruski zezwolić na utworzenie duchownego seminaryum w Poznaniu, czemu się rząd dotychczas sprzeciwiał, chcąc takie seminaryum otworzyć w Berlinie.

**Wiedeń**, 15 lutego. Komisya Koła polskiego dla podatku wódczanego wybrała dwóch sprawozdawców, mianowicie: dra Rutowskiego dla części przedłożenia rządowego, odnoszącej się ściśle do nowego opodatkowania, zaś p. Abrahamowicza dla propinacyi, którą odnośny projekt ustawy pośrednio i bezpośrednio dotyka.

**Konstantynopol**, 15 lutego. Nietylko około Erzerumu, ale także i około Adryanopola postanowiła Porta wzmocnić znacznie fortyfikacye. Prace odnośne rozpoczęto już przed kilkoma tygodniami. W Adryanopolu jest już pięć fortów gotowych, których uzbrojenie temi dniami będzie już uskutecznionem.

Nowa ustawa wojskowa, obowiązująca ludność muzułmańską do służby wojskowej aż do 60 roku życia, będzie także wkrótce wprowadzoną w życie, czemu dotychczas głównie kłopoty finansowe Porty stały głównie na przeszkodzie.

**Paryż**, 15 lutego. Modyfikacye anglo-francuskiej konwencyi dotyczącej kanału Suezkiego, zakomunikowane świeżo tutejszemu rządowi przez ambasadora francuskiego w Konstantynopolu hr. Montebello, sprawiły ogólnie w kołach rządowych złe wrażenie. Minister Flourens miał już nawet oświadczyć tutejszemu ambasadorowi tureckiemu, że Francya ich nie przyjmie. Wymienione modyfikacye dadzą się streścić jak następuje: Porta zatrzymuje sobie prawo przewodniczenia w komisyi wykonawczej i żąda w artykule VIII, żeby w tej komisyi prócz tureckiego zastępcy zasiadał jeszcze przedstawiciel Egiptu i zastrzega sobie zupełną wolność akcyi wzdłuż wybrzeży morza Czerwonego w celu obrony swych posiadłości.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 15 lutego. Według dzisiejszej *Wiener Ztg* radca sądu apelacyjnego we Lwowie Szymonowicz został mianowany starszym prokuratorem w Krakowie, a prokurator Adolf Frendl ze Złoczowa i radca sądu krajowego Nemethy zostali mianowani radcami sądu apelacyjnego we Lwowie.

**San Remo**, 15 lutego. Wczoraj wieczór cesarzewicz czuł się bardzo dobrze; spożył z apetytem potrawy. Nie było ani febry, ani żadnych innych niepomyślnych objawów.

**Berlin**, 15 lutego. Podług przepisów dodatkowych do nowej ustawy wojskowej, ogłoszonych dziś w urzędowym *Dzienniku rozp. wojskowych*, odpada dotychczasowy podział na pułki obrony krajowej i bataliony. Na to miejsce wprowadzono okręgi batalionowe podległe wprost komendom brygad piechotnych. Ten nowy podział na okręgi obrony krajowej, zgodny z podziałem na brygady piechotne, rozciągnięto do całego państwa, zastósowano go zatem do obrębu korpusu wirtemberskiego i obu bawarskich.

**Berlin**, 15 lutego. Parlament przyjął w drugiem czytaniu ustawę przeciw socyalistom w brzmieniu ułożonem w komisyi. Obostrzenia, proponowane przez rząd, upadły. Ustawa ma obowiązywać przez dwa lata. Wniosek Windthorsta o zniesienie t. z. małego stanu oblężenia, upadł również.

**Paryż**, 15 lutego. Rada ministrów zastanawiała się nad tem, czy możebnem jest zmniejszyć wydatki na posiadłości w Indo-chinach, obciążające zbyt dotkliwie budżet francuski. Wiceadmirał Krantz wykazał, że obecne położenie pod względem wojskowem jest w tych koloniach wyśmienite, ale mimo to zmniejszenie wydatków wojskowych jest obecnie jeszcze niemożebne.

**Rzym**, 15 lutego. *Riforma* zwraca uwagę na doniosłe znaczenie mowy francuskiego ministra spraw zagranicznych, wygłoszonej w Briançon. Dziennikowi temu zdaje się, że telegraficzne streszczenie tej mowy, jakie doszło do Rzymu, jest niedokładne i błędne zwłaszcza w ustępie, odnoszącym się do Włoch.

**Londyn**, 15 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Fergusson, że rząd oprócz znanych Izbie umów nie zawarł żadnych innych, któreby go obowiązywały do akcyi wojskowej na morzu. — Wymiany not dyplomatycznych z mocarstwami o teraźniejszej sytuacyi politycznej rząd obecnie przedłożyć nie może.

Na zapytanie Labouchera, czy z Włochami nie ma żadnej umowy nawet bez przyrzeczenia angielskiej akcyi wojskowej na morzu oświadczył Fergusson, iż za nic nie może dać żadnej odpowiedzi.

**Konstantynopol**, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi, że według nadesłanych sprawozdań konsularnych spory i zaburzenia w Bejrucie nie mają żadnego większego znaczenia. Chrześciańscy ulicznicy znieważali kobiety tureckie, co dało powód do starcia między chrześcianami a policyą. Dziewięć osób było rannych.

**Konstantynopol**, 15 lutego. *Biura Reutera* donosi, że Czarnogórcy skompromitowani w wyprawie pod Burgas, na żądanie agenta czarnogórskiego Plameuaca, zostali tymczasowo wypuszczeni z więzienia, aby byli odstawionymi do Czarnogóry.

### Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

| dnia 14 lutego 1888 | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 78 | 05 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 79 | 35 |
| Austryacka renta złota | 108 | 65 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 93 | 05 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 862 | — |
| Akcye kredytowe | 269 | 99 |
| Londyn | 126 | 70 |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 10 | 03 |
| Dukaty austryackie | 5 | 98 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m | 62 | 12½ |

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje**



**Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:**

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. Prenumeratorów zamiejscowych — **Cennik Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

### Kraków dnia 15/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli | 107 50 | 108 25 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 61 80 | 62 30 |
| 20-to frankówka złota | 9 98 | 10 0 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 100 — | 102 — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100 | 90 5 | 92 |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 100 | 101 75 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 90 | 92 — |
| 5% Obligi komunalne I Emis. | [illegible] — | 101 — |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | [illegible] | 93 |
| 4% „ „ „ „ „ II Em. | 86 50 | 88 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 93 — | 94 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 99 50 | 101 — |
| 5% „ „ „ „ z prem. 10% | 99 75 | 101 — |
| 5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 96 50 | 98 |
| 5% „ „ Król. Pol. za rubli 100 | 98 50 | 99 50 |
| 4% „ likwidac. „ „ „ „ 100 | 89 — | 90 [illegible] |

### Lwów, dnia 14/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | — | 281 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | 99 50 | 101 — |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 92 75 | 93 75 |
| 4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100 | — — | 91 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100 | 90 75 | 92 25 |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100 | 96 50 | 98 — |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k. | [illegible] — | 101 [illegible] |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 89 50 | 91 — |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100 | 100 — | 101 — |

### Warszawa, dnia 14/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | 99 40 | 99 60 |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | — — | 90 50 |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100 | — — | 98 75 |
| 5% „ „ „ II „ „ „ 100 | — | 98 — |
| 5% „ „ „ III „ „ „ 100 | — — | 97 45 |
| 5% „ „ „ IV „ „ „ 100 | — — | 97 45 |

### Wiedeń, dnia 14/2.

**Obligi długu państwa**

bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100 | 78 05 | 78 25 |
| 5% „ „ srebrna „ „ „ 100 | 79 35 | 79 55 |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 108 65 | 108 8[illegible] |
| 5% „ „ papier. nowa „ 100 | 93 05 | 93 25 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 130 — | 131 — |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 133 50 | 1[illegible]4 2[illegible] |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 138 — | 139 — |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 165 50 | 166 [illegible] |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 165 50 | 166 50 |

**Obligacye korony węgierskiej.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | 96 80 | 97 — |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 83 35 | 83 5[illegible] |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | 109 50 | 110 [illegible] |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 119 — | 119 50 |
| „ „ „ 50 „ „ „ 100 | 118 50 | 119 — |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100 | 122 50 | 123 — |

**Obligacye indemnizacyjne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k. | 100 — | 101 — |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 101 90 | 102 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 104 — | 104 50 |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 — | 104 75 |

**Różne inne pożyczki.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1 | 11[illegible] 50 | 117 50 |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | 1[illegible]4 75 | 105 75 |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1 | 30 — | 30 40 |
| 0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1 | 17 60 | 17 80 |

**Listy zastawne.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 90 75 | [illegible]1 25 |
| 5% „ „ obl. komun. „ „ 100 | 1[illegible] — | [illegible]0 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | — | 100 50 |
| 5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100 | 96 [illegible] | 97 25 |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 10[illegible] 60 | 1[illegible]1 20 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100 | 102 — | 102 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100 | — — | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ „ 100 | 93 — | [illegible]3 50 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100 | 99 [illegible]0 | 1[illegible]0 25 |
| 4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100 | 101 75 | 102 25 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | [illegible]9 60 | 100 — |
| 4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 103 50 | 104 — |

**Obligacye pierwszeństwa kolei.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | 96 — | 96 50 |
| 5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100 | — — | — — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 97 40 | 97 90 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 98 50 | 99 1 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100 | 77 60 | 78 10 |
| 4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 85 15 | 85 50 |
| 4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100 | 124 — | 125 — |
| 5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100 | 96 75 | 97 25 |
| 3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 142 5 | 143 2[illegible] |
| 5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100 | 95 25 | 95 50 |
| 5% Nordosty „ 300 „ „ 100 | 9[illegible] 25 | 95 75 |

**Losy.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 8 65 | 8 85 |
| Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a. | 176 25 | 176 75 |
| Klary „ 40 „ m. k. | 50 | 50 50 |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 11[illegible] | 118 — |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 17 50 | 18 25 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a. | 53 25 | 5[illegible] 5 |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 17 — | 17 25 |
| „ „ węgier. „ 5 „ w. a. | 11 60 | 12 — |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 19 75 | [illegible]0 25 |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | — — | — — |
| 4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k. | 137 50 | 139 — |
| 4% „ „ 50 „ w. a. | 70 50 | — — |

**Akcye bankowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 101 — | 101 50 |
| 5·— | Bankverein Wiener „ 100 „ | 8[illegible] 25 | 8[illegible] 75 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 26[illegible] 90 | 270 10 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 272 25 | 272 75 |
| 25·25 | Laenderbank „ 200 „ | 205 25 | 205 75 |
| 38·60 | Austro-węgierskie „ 600 „ | 862 — | 864 — |
| —·— | Unionbank „ 100 „ | 191 — | 191 50 |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny „ 200 „ | — — | |

**Akcye kolejowe.**

| Ostat. dywid. | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 10·— | Alföld-Fiuma na 200 złr. | 172 5 | 173 — |
| 136·— | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 245[illegible] | [illegible]46[illegible] — |
| 10·50 | Karola Ludwika „ 210 „ | 192 75 | 193 25 |
| 13·50 | Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „ | 208 — | 209 — |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 136 50 | 137 — |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 178 50 | 179 — |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | 169 25 | 169 75 |
| 25 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 215 25 | 215 50 |
| 5 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 80 50 | 8[illegible] — |
| 16·25 | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 344 — | 346 — |

**Waluty.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 98 | 6 — |
| 20-to Frankówki „ „ | 10 03 | 10 04 |
| 20-to Markówki „ „ | 12 42 | 12 44 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 36 | 10 38 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 69 | 12 69 |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 05 | 49 15 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 107 50 | 108 — |



L. 10.2.

## Obwieszczenie.

**Wiosenny**
# JARMARK NA KONIE
**w Krakowie.**

**W dniu 10 marca 1888 r.** rozpocznie się w Krakowie wiosenny **pięciodniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych w domach zajezdnych i hotelach.

**Dnia 13 marca 1888** (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu na Groblach.

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni, żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye. 237 2 3

Kraków, 30 stycznia 1888 r.

Prezydent miasta
***Dr. Szlachtowski.***